№ 21. Łowicz, piątek 25 maja 1923 r. Rok XIII.

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 500 marek—kwartalnie 4000 marek—z przesyłką pocztową 4500 marek.

Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 1000 | Nekrologi i reklamy Mk 1000 | Najmniejsze ogłoszenie Mk 2000. | Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 800 | Drobne ogłoszenie za wyraz Mk 120.

Adres Redakcji i Admin: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1-ej popo

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

CZEKOLADĘ

najwyborniejszą największej w kraju fabryki

T-wa Akc. „GOPLANA" w Poznaniu.

Żądać wszędzie.

Przedstawicielstwo na b. Kongresówkę i Kresy Wschodnie:

Dom Handlowy KAROL POMIŃSKI i Synowie

Warszawa, Wiejska 1, tel. 194-88. 2—2

Warszawski Skład fabryczny tamże.

DO SPRZEDANIA

dom 2-piętrowy

w Centrum Łowicza

Wiadomość u Zilberberga, ul. Zduńska 12.

TARTAK PAROWY

majątku Lubianków

stacja pocztowa i kolejowa Głowno.

Przyjmuje zamówienia oraz sprzedaje gotowe materjały drzewne.

II.

Kilka słów o samorządzie miejskim w Polsce.

(dokończenie)

Nie lepiej przedstawia się pozycja budżetowa wydatków na oświatę. Gdy Berlin wydaje 15 frank: na mieszkańca, Paryż 12 fr; Warszawa 1,2 a Łódź 0,2 fr. to jest 20 cencimów. Poznań ku jego chwale 20 franków).

O małych miastach, a nawet miastach t. zw. gubernjalnych, jak Lublin, Piotrków, Kalisz, Częstochowa, Płock i inne, nie ma co mówić. Miasta te nie wydawały prawie nic ani na wodę, oczyszczenie, oświetlenie, ani nawet na oświatę.

Jakże inaczej działo się o miedzę!

Miasteczka (nie miasta już) niemieckie, a wśród nich i polskie w b. zaborze pruskim, zupełnie inaczej były postawione.

Samorządy miejskie korzystając z pełni swych praw i rozumiejąc potrzeby mieszkańców, wydawały kilkadziesiąt razy więcej od miast b: kongresówki na potrzeby ogólne, a na wodociągi, oświatę i t. p. o setki razy więcej.

Przykładów tego w odnośnej literaturze można znaleźć bardzo poważną ilość, tutaj jako ilustracje tego położenia, dam tylko kilka z nich.

I tak:

Miasto Cieszyn, liczące 15.000 ludności t. j. zupełnie tyle co Ciechanów i prawie tyle co Łowicz, mając 22.500 metr. b: ulic, ma tylko 2.400 m: b: bruków z kamienia polnego, pozostała ilość ogólnej długości 20.100 m: b; posiada bruki udoskonalone.

Ciechanów i Łowicz; nie posiadają bruków ulepszonych wcale.

Ciechanów i Łowicz nie posiadają: urządzeń gazowych, wody zdrojowej, oświetlenia należytego, a nieczystości usuwają w sposób prymitywny.

Cieszyn, oświetla ulice z trzech elektrowni, z tych jedna jest miejska, posiada wodociągi i kanalizacje.

W Cieszynie rzeźnia zajmuje 7-m hal. i posiada chłodnie, w Ciechanowie i Łowiczu, istnieją budy rzeźniane.

Cieszyn posiada trzy duże gmachy szkolne z parkami i placami do zabaw.

Ciechanów nie posiada wcale budynków szkolnych, Łowicz zato gnieździ aż trzy szkoły w jednym starym gmachu, w warunkach antihygjenicznych.

Nawet maleńka Kruszwica, posiadająca mniej ludności jak niejedna kamienica warszawska, lub lwowska, bo zaledwie 3250 mieszkańców, posiada gazownię i rzeźnię z chłodnią, jakiej nie posiada nawet Warszawa.

Lecz największym kontrastem, jaskrawie uwypuklającym dwa systemy gospodarki miejskiej: jednej opartej na samorządzie gminy miejskiej, jako zasadzie dobrze zrozumianej kooperatywy, drugiej, policyjno-administracyjnej, mogą posłużyć dwa a właściwie trzy miasta leżące koło siebie, a więc najbliżsi sąsiedzi t. j. Katowice z sąsiedniemi: Sosnowcem i Będzinem, to musiemy przyznać, że nie bacząc na wszystkie przeciwności, nie umieliśmy i nie umiemy jeszcze doceniać znaczenia gminy miejskiej jako kooperatywy społeczno-gospodarczej.

Prawda, w ciężkich żyliśmy warunkach, lecz pięć lat naszej niepodległości winny nas przekonać o prawdziwości twierdzenia, że w gospodarce miejskiej, nie może być polityki.

Wprowadzanie zaś systemu walk partyjnych i politykomanji na teren życia-gospodarczego gmin miejskich, rujnuje tylko miasta (dowodem Warszawa, Łowicz i Łódź) i ich mieszkańców, ku radości wewnętrznych tak zewnętrznych wrogów.

Minął huragan wszechświatowej wojny, otrzymaliśmy niepodległość, zapłaciliśmy sowitą daninę Molochowi wojny w postaci ofiar młodzieży polskiej i mienia ludzkiego. Obudziliśmy się wolni, lecz w nędzy i przystąpiliśmy do nowego samoistnego życia.

Budujemy przyszłość naszą i prawnuków naszych.

Zakładamy nowe i mocujemy stare fundamenty naszej państwowości, a fundamenty te muszą być jak opoka trwałe i mocne.

Przeto praca nad wzniesieniem tego gmachu musi byc celową i musi być planową.

To też nie łekkie są zadania rad miejskich i praca w nich nie należy do lekkich.

Ci, co zasiedli na radzieckich krzesłach jako: **soracconsul, consules** lub **trybuni ploebis**, mają wielkie obowiązki względem przedewszystkiem kraju, i współobywateli, wolą których zostali powołani do zajęcia tych miejsc i wreszcie względem przyszłych pokoleń.

A osią pracy tej wina być:

„POLSKA WINNA MIEĆ MIASTA POLSKIE“.

Strzeżenie tej właśnie **POLSKOŚCI** miast naszych, miast, które przed nawałą dziczy barbarzyńców, broniły ręce pacholąt, ofiarnie niosąc swe niewinne życie za ich **wolność**, za ich **polskość**, jest obowiązkiem samorządów miejskich.

Samorząd miast polskich jak to zaznaczone na wstępie, daje szerokie prawa i pole do pracy, to też kończąc ten krótki rys ślę życzenia nowowybranej Radzie miasta Łowicza, owocnej, planowej pracy, nad rozwojem kulturalnym i ekonomicznym, prastarego grodu ziemi Łowickiej, staro polskim:

„Pomagaj Bóg!“ — „Szczęść Boże“!

Ludwik Rola-Piekarski.

Kupujcie 8% Pożyczkę Złotą.

Odbicia

Dobrze jest w naszej wolnej Polsce, pięknie cieplo gdy słońce wygrzeje i wyzłoci nawet taki nędzny kącik jak nasze odrapane miasteczko. Słońce, szczodry bogacz niebieski, którego p. Idjotus w „Robotniku“ nazwał „towarzyszem“ jakoś niezbyt było łaskawe na „święto pracy“ bo schowało się w ten dzień za chmury, boć i racja! Lada żydowski pismak rozzuchwala się do tyle, że już nawet słońce agituje na „towarzysza“ i prosi go w imię koleżeństwa aby mu przyświecało, gdy on świętować zechce. Na taką bezczelność aż się nasz Magistrat zarumienił, wprawdzie wieczorem, ale zato na dość długo, w każdym jednak razie, słabiej niż w przeszłym i pozaprzeszłym roku, kiedy-to od rana na „święto pracy“ czerwone płachty wisiały i nietylko napisy głosiły o święcie ale i urząd szabasował. Poprawa jednak jest już widoczna, jeszcze lat parę a zarówno czerwień jak i czosnek przestanie zawiewać.

Byłoby jesze lepiej w naszej pięknej Polsce, gdy ją słońce wyzłoci i zielenią ubarwi, gdybyśmy zechcieli dbać więcej, nienaruszając praw mniejszości, o wygląd miast i miasteczek. W zachodnich uliczkach naszego miasta, o wązkich i wyboistych chodnikach, cały Wschód z jego krzykliwością i smrodem, od małego do dużego, obozuje na ulicy, na chodniku, na słońcu! Wyniesie sobie stołek albo leżak na chodnik i przed „swoim“ sklepem weranduje! Dalej pejsaty w białych pończochach lub wygolony i krótko ubrany „uczony“ złożywszy dwa palce, uprzednio „umyte“ w piasku wygrzebanym z bruku, wykłada zawiłe teorje mądrości życiowej gromadzie swoich współwyznawców a kochane „bachorki“ gromadami, w przerwach od „słabowitej“ do „uczonego“ wyprawiają harce sposobiąc się na „Makabich“.

Otóż nieszczęście, że wśród tych rozzuchwalonych „neutralnych“, w których niektórzy arje tak gustują, chodzić tymi chodnikami muszą i ci, zepchnięci przez swą głupotę i niedołęstwo na plac drugi, ci właśnie „goimi“. A przecież albo mamy konstytucję i będziemy pilnować jej wykonania, albo pozwolimy aby ci, których tolerujemy, tak się rozpanoszyli u nas, gospodarzy tego kraju, że dla nas pozostanie już tylko środek ulicy, między końmi i wozami.

Czyjaż-to wina? Przecież jeżeli ci, których obowiązkiem jest nadzór nad swobodnym i prawidłowym ruchem na ulicach oraz pilnowanie czystości i obyczajności mieszkańców, nie spełniają tego obowiązku, to dla nas, jeszcze raz podkreślę, gospodarzy tego kraju, nie pozostanie nic innego do uczynienia jak z dbałości aby nam posiadanego piękna nie zohydzono, zrzucać biwakujących z chodników i rozpędzać rozcharkotane i zaplute gromady „uczonych“ choćby z tej właśnie zasady równości praw obywatelskich, pozwalających nam chodzić po ulicach najbardziej zażydzonych. Ogłoszenia o ruchu ulicznym brzmią „chodniki w mieście służą do swobodnego ruchu mieszkańców tegoż“ i że „powinny być czysto i w porządku utrzymane“, lecz w życiu zastosowania nie mają a są tylko pustym i kiepsko brzmiącym frazesem.

Roman Bystry.

Azot, fosfór i potas.

Dnia 4 kwietnia w sali Politechniki Warszawskiej odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego Zjazdu chemików i fizyków Przemawiali najwybitniejsi profesorowie polskich uniwersytetów. Najsilniej poruszył wszystkich słuchaczów swą głęboką mową profesor wszechnicy Jagiellońskiej, wybitniejszy chemik, p. Marchlewski. Wśród słuchaczów byli obecni przedstawiciele: Senatu, korpusu dyplomatycznego, Minister Oświaty, przedstawiciele nauki, techniki i Ministerstwa wojny, profesorowie, inżynierowie i inni... Hiobowo brzmiały słowa zasłużonego staruszka: „z absolutną pewnością zginiemy o ile nie rozwiniemy przemysłu chemicznego na wielką skalę, w szczególności, o ile nie rozwiążemy produkcji azotu, fosforu i potasu“. To też należy, by szerszy ogół zapoznawał się z materjałami, odgrywającemi pierwszorzędną rolę w gospodarce Przyrody wogóle, w szczególności w rolnictwie i obronie granic. Ocean otaczającego powietrza jest mieszaniną gazów. Brak tlenu (gaz w którym wszystko tli się i pali) w powietrzu spowodowałby zagładę świata organicznego. Mniej znaną jest rola drugiego składnika powietrza, zwanego azotem. Azot nie sprzyja paleniu, jest gazem biernym, trudno wiąże się z innemi, natómiast związany azot (sole azotowe) jest fundamentem, na którym mogło i może powstawać życie. To też każdego musi zainteresować, w jaki sposób wytwarzają się związki azotowe. Pierwszorzędną rolę tutaj odgrywają burze z piorunami. Pod wpływem iskier piorunowych łączy się azot z tlenem, inaczej spala się w tych miejscach, w których przebiega piorun. Należy pamiętać, że iskrze piorunowej towarzyszy wysoka ciepłota (około 4000 stopni) Deszczowy lub wodny roztwór tych spalonych gazów (tlenków azotowych) daje glebie kwas azotowy, który w ziemi łączy się z mineralami.

W rezultacie tych przemian materji tworzą się sole azotowe, zwane azotanami. Uczony szwedzki, Swante—Arrhenuis oblicza, że dzięki burzom w ciągu roku ilości związków azotowych, wytwarzających się na całej powierzchni kuli ziemskiej, stanowią poważną wagę—około 400 miljonów ton. Przeważna część tych soli spływała do morza, a więc jest straconą. Należy nadmienić, że drobnoustroje (bakterje) odgrywają też ważną rolę w przyswajaniu azotu przez świat roślinny. Jednym słowem, uprzytomniamy sobie niezmienną rolę azotu pod wpływem burzy z piorunami oraz bakterji korzonkowych i nitryfikujących. Pod wpływem elektryczności astronomicznej powstaje kwas azotowy, a pód wpływem bakterji—procesy gnilne (amonjak).

(d. c. n) *W. Doleżal.*
uczestnik Zjazdu.

Prowokacje żydowskie.

Jak to śpiewają żydzi-sportowcy.—Nie będzie żyd pluł nam w twarz.

Dnia 8-go b. m. odbyło się w Warszawie żydowskie „święto“ sportowe, w skład programu którego wszedł również mecz piłki nożnej pomiędzy żydowską „Makabi“ a znaną w Poznaniu „Warszawianką“. Na ten temat pomieszcza warszawska „Gazeta Poranna“ poniższe bardzo słuszne uwagi, demaskując zarazem niebywałą wprost bezczelność żydowską:

A czy wie „Warszawianka“, że żydowska młodzież harcerska, która bierze udział w tem „święcie“, podczas swoich meczów śpiewa pieśń—„żydowski pułk“ skomponowaną na melodję „pierwsza brygada“, w której są takie zwrotki:

Żydowski pułk, to zuch chłopacy,
Żydowski pułk, młodzieży świat,
Żydowski pułk, to jabłoniacy,
Żydowski pułk, to życia kwiat,
My akademicy, jeńcy, ochotnicy...

— — — — — — — — — — —

Nie postraszą nas wasze baty,
Ani poznańskiej ziemi siew,
Zginiecie marnie, wy, psubraty,
Katowska jucha, wy psiakrew.
Udławcie się wolnością waszą,
A my pójdziemy naprzód marsz.

Tak śpiewają na nutę . . . „pierwszej brygady „makabiści“, z którymi staje do rozgrywki drużyna polska, by uświetnić „żydowskie święto sportowe“.

„Zginiecie marnie wy psubraty“ wołają do nas żydzi.—„Udławcie się wolnością waszą“—syczy gadzina żydowska. Nie mogą strawić, że Polacy zrzucili jarzmo carskie, pruskie, że przepędzili czerwone hordy Leiby Trockiego.

Żadnemu chyba narodowi pod słońcem nie rzucano w oczy podobnych obelg. Ale żaden też chyba naród nie posunął się tak daleko, jak my w „tolerancji“. Aż do dobrowolnego nakładania na siebie błazeńskiej roli „szabesgojów-psubratów“. W Anglji, Francji, Niemczech autor tego „hymnu“ i ci, co go śpiewają, zapłaciliły za to domem poprawczym—oileby przedtem uszli z rąk oburzonej ludności. W Polsce . . w Polsce rada ministrów kasuje święto św. Stanisława, patrona Polski, a w jego miejsce żydzi ustanawiają swoje święto w parku króla Sobieskiego.

Zginiecie marnie, wy psubraty,
Katowska jucha, wy psiakrew...

Czyż potrzebne są jeszcze do powyższego komentarze?!.. Zapytujemy nasze związki sportowe, jakie stanowisko zajmą wobec jawnych prowokacji żydowskich i czy pozwolą bezkarnie ubliżać swej godności narodowej?

Naszym zdaniem—zeuważa „Kurjer Pozn.“—jest tylko jedno wyjście: wykluczyć żydowskie drużyny sportowe ze związku, a również i te wszystkie, któreby z niemi, lub na ich „świętach“ grywały. Wyrażamy nadzieję, że poznański oddział sportowy podejmie odnośne kroki w tym względzie, a jeżeli nie uda mu się przeprowadzić powyższego wszędzie, to przynajmniej niech na terenie województw zachodnich nie postoi noga ani jednego sportowca żyda, lub też szabesgoja, ani jednego, lnb drugiego rodzaju drużyna! Tego wymaga nasz honor narodowy...

Głosy czytelników.

Cmentarz parafialny Kolegjaty Łowickiej.

Dozór kościelny i jego sekcja cmentarna krząta się nad doprowadzeniem naszego cmentarza do należytego porządku. Dawny teren, jako już zaszczupły, powiększono od Wschodu do Zachodu

przez przyłączenie nowych działek które ogrodzono murowanym parkanem, a teraz naprawia się stary parkan od północnej strony cmentarza, przyczem należało-by, zarówno od tej strony jak i od strony szosy prowadzącej do Sannik, na wierzch tegoż parkanu, na cement, umocować tłuczone szkło, gdyż zaròwno złodziejaszkowie jak i łobuzerja łatwo przedostaje się z tamtej strony do wewnątrz. Gdyby ktoś zechciał zatrzymać się chwilę i obserwować, wczasie gdy od miasta nadchodzi pogrzeb, to zobaczyłby jak ròżni łobuzi, dorośli i młodzi, bez ceremonji skracają sobie drogę aby ciekawość zaspokoić i przez parkan na cmentarz skaczą: pędzą na złamanie karku po przez groby na spotkanie pogrzebu, zamiast obejść i przejść przez bramę zawsze otwartą.

Do niedawna mógłby nas kto posądzić, że nie dbamy o pamięć o naszych zmarłych, tak zapuszczone były grobowce i groby. Dzisiaj już wiele z nich doprowadzono do porządku, dzięki nawoływaniu Duchowieństwa, ale wiele też osób utyskuje i słusznie, że brak należytego dozoru i bezkarność, doprowadziła do tego, że poprostu niemożna żadnej roślinki, żadnego kwiatka posadzić i utrzymać, bo wszystko będzie, jeżeli nie zerwane to zgoła z korzeniem wykopane i skradzione! Widziano nawet dość przyzwoite z wyglądu osoby wykopujące rosnące przy innych grobach sadzonki i przenoszące je na swoje, albo wprost stworzono sobie zarobkowy proceder handlu kwiatami z cmentarza! A już szczytem będzie że ktoś, przy głównej alei w lewo od wejścia trochę w bok, odnowiwszy swój grób, zrabował z kwatery gdzie okupanci chowali swoich zmarłych, tablicę z napisem i zrobił sobie z tejże ławkę przy grobie i w poczuciu właściwości tego występku niekrępował się nawet napisu odwrócić do dołu i świeci ten napis, głosząc o kulturze i plamiąc nas przed światem. Czyżby bezkarnie?—Kradną krzyże, blachę, łamią i kradną, roztrącając słupy, sztaby żelazne, jednym słowem wszystko . . . no to złodzieje, ale żeby na nich nie było lekarstwa i niebyło go na takie skandaliczne rozporządzanie się objektami pozostałemi bez opieki, to już przechodzi wszystko co można ścierpieć. Ostatnio pomieszczono informacje, że policja zakrzątnęła się i kilku amatorów siedzi już pod kluczem, dzięki sprężystości i sprytowi dozoru jaki rozciągnięto w tym kierunku Ale to nie jest wszystko. Trzeba koniecznie sięgnąć i do tych „przyzwoitych“ którzy bez skrupułów także kradną, uważając, że można krzyże pokraść, porozbijać granitowe pomniki (zobaczcie na dawnym zamku) (czy z drewnianej tablicy zrobić sobie ławkę), cmentarz kolegjacki, aleja główna, naprzeciw grobu rodziny Grabowskich).

Niefortunny pomysł miał dozór wysypując na parę cali grubo piaskiem twardo ubite dawniej aleje. Gdyby wysypano je t. z. „lenem“ byłoby i dobrze, a tak oprócz kurzu nic więcej niezyskano.

Dawniej, o ile sięgnąć pamięcią nie było na cmentarzu i nigdzie niema chlewów i obory, a u nas są Jest to chyba tylko samowola dozorcy i niedopatrzenie dozoru kościelnego, bo pominąwszy zapachy i klatki z chrustu, których ciągle przybywa, pozostanie zawsze gruba niewłaściwość takiego porządku. Czyż dozorca nie może krów i świń trzymać gdzie po za murem cmentarnym, nie w otoczeniu grobów i czy jeżeli nie można pomieścić dozorcy bez obory, nie lepiej zapłacić mu więcej niż pozwolić na profanację? Trzeba wierzyć, że teraźniejszy ruchliwy dozór, weźmie pod uwagę to co się rzekło i przeprowadzi sanację *Widz.*

KRONIKA

Kalendarzyk

Piątek † Suchy dzień. Grzegorza VII P. W.
Sobota † Suchy dzień. Filipa i Nereusza W.
Niedziela **Trójcy Świętej.** Bedy W. D. K.
Poniedziałek Augustyna B. W. Ap.
Wtorek Teodozji P. M., Marji Magdaleny P.
Środa † Feliksa P. M., Ferdynanda K. W.
Czwartek **Boże Ciało.** Anieli P., Petronilli P.

Wschód słońca g. 4. m. 23 zachód g 8. m. 44.

— **Kurs pracy oświatowej wśród młodzieży wiejskiej.** Redakcja „Drużyny“, organ młodzieży wiejskiej wydawany przez Centralne Tow. Rolnicze w Warszawie pragnąc przyczynić się do pogłębienia pracy oświatowo-kulturalnej na terenie młodej wsi, organizuje 5-cio dniowy kurs wśród młodzieży wiejskiej. W przeprowadzeniu kursu przyjmują udział następujące organizacje: Zjednoczenie Stow. Młodzieży Polskiej, Związek Harcerstwa Polskiego, Polska Macierz Szkolna i Związek Florjański. Na kurs przyjmowana będzie młodzież szkół średnich obojga płci od 5-ej klasy począwszy wzwyż od 18 lat chrześcijanie, młodzież szkół wyższych, szkół rolniczych. Zadaniem kursu obok zachęcenia młodzieży do pracy społecznej młodej wsi będzie udzielenie jej podstawowych wskazówek o ziemi jak postępować należy w pracy kulturalno-oświatowej. Kurs trwać będzie od 24/VI r. b. do 29/VI r b. włącznie. Wiadomo ogólnie że wśród ludu wiejskiego szalona panuje chęć do pracy. A z drugiej strony młodzież wiejska garnie się do oświaty żywiołowo ale nie umie tylko znaleźć dróg, jakie doprowadzić mogą do światła wiedzy. Obowiązkiem więc każdego orjentującego się młodzieńca, pośpieszyć na ten kurs aby przyczynić się do wielkiego dzieła, krzewienia oświaty. Prawdopodobnie część słuchaczy drogą konkursu będzie mogła na okres wakacji r. b. wyjechać na wieś, aby tam działać wśród młodzieży. Wtedy utrzymanie całkowite mieliby zapewnione. Kurs jest zupełnie bezpłatny. Zamiejscowi przyjezdni na ten kurs, o ile zechcą korzystać z ogólnych noclegów i z obiadów, takowe i herbata rano i wieczór (produkty na śniadanie i kolację kupują sami) wynosić będą do 7.000 Mk. dziennie. Zapisujący się z góry wpłacają 15.000 Mk. zaliczki.

Zapisy przyjmują:

Związek Stow. Młodź. Polskiej ks. Grabowski—Siedlce, Pałac Biskupi Z. S. M. P. ks. Koziński—Radom ul. Trawna № 6. Z. S. M P. ks. Gawędzki—Łomża ul Dworna Nr. 24. Z. S. M. P. ks. Machowski — Kielce, Pałac Biskupi. Z. S. M. P. ks. Radomski — Włocławek, Pl. Katedralny 2. Z. S. M. P. ks. Merkel — Lublin, Kościół Po-Bernadyński. Z. S. M. P. ks. Figura — Lwów, Konsystorz. Z. S. M. P. ks. Sliwa — Kraków, Konsystorz. Z. S. M. P.. ks. Matusz — Przemyśl, Konsystorz. Z. S. M. P. ks. Gadowski — Czersk, Pomorze. Z. S. M. P ks. Rogóż — Tarnów, Chyszowska 5. Z. S. M. P. ks. Jarosz — Poznań, ul. Nowomiejska 5. Z. S. M. P. — ks. Strojnowski—Płock, ul. Tumska 2. Z T. M. P. ks. Biłko—Cieszyn, Konsystorz. Z. S. M. P. ks. Gniazdowski—Warszawa, Piwna 11.

Bursa „Drużyny“ Warszawa, Kopernika 30. I-sze piętro (od godz. 11 — 2-ej p.p.).

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego—Warszawa, Al. Ujazdowskie 37.

Polska Macierz Szkolna — Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 7.

Związek Florjański—Warszawa Jerozolimskie 41

Zapisy przyjmowane będą tylko do 5 czerwca r. b.

Redakcja „Drużyny" udziela wszelkich wyczerpujących informacji pisemnie na wszelkie zapytania, o ile zainteresowane osoby nadeślą znaczek pocztowy na 1000 Mk.

Informacji udziela się tylko do 8 czerwca r. b.

Na miejscu w Redakcji od 11 — do 2-ej p.p. do dnia 15/VI r. b.

— **Zjazd przedstawicieli Kółek Rolniczych C. T. R.** Instruktorjat Główny Kółek Rolniczych C. Z. R. podaje niniejszym do wiadomości, że w dniu 12 i 13 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa Krakowskie—Przedmieście Nr. 66 doroczny Zjazd Przedstawicieli Kółek Rolniczych C T. R. Zjazd rozpocznie się 18 czerwca o godz. 9-ej rano. Przed otwarciem Zjazdu o godz. 8. min. 30 odprawiona będzie Msza Swięta i wygłoszone Słowo Boże. (Kościół Sw. Anny Po-Bernardyński, Krak. Przedm.)

Pierwszego dnia Zjazdu nastąpi otwarcie i zagajenie, podane będzie sprawozdanie z życia i działalności Kółek Rolniczych C. T. R. za rok 1922 oraz omawiane sprawy organizacyjne, następnie wygłoszone zostaną referaty o szkołach rolniczych ludowych przez prof. S. Jankowskiego i o praktykach dla wychowańców niższych szkół rolniczych przez prof. S. Biedrzyckiego.

Po południu o godz. 17-ej odbędzie się Ogólne Zebranie Centralnego Tow. Rolniczcgo.

W dniu 2-gim Zjazdu t j. dnia 13 czerwca r. b. zostaną wygłoszone referaty: „Ogólny stan hodowli w Polsce" przez prof. dr. Rostafińskiego. „Sprawa unarodowienia handlu i przemysłu" przez p. Górskiego. Spółdzielczość w rolnictwie" p. B. Smoliński. „Nowa ustawa o gminach i sejmikach", p. St. Miklaszewski. „Wyniki konkursu drobnych gospodarstw" p. K. Olmisłecki.

Ze względu na doniosłość i aktualność spraw jakie mają być poruszone na zjeździe każdy rolnik interesujący się cośkolwiek sprawami społecznemi, gospodarczemi i ekonomicznemi zawita w te dnie do Warszawy. Noclegi będą przygotowane.

Wszelkich informacji udziela Instruktorjat Główny Kółek Rolniczych C. T. R. Warszawa, Kopernika 30 I-sze piętro.

— **Wiec sprawozdawczy**. W dniu 27 b. m. o godzinie pierwszej po południu w sali kina „Eos" odbędzie się wiec sprawozdawczy posłów Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej

Przemawiać będą posłowie: prof: Witold Staniszkis, Goździk i inni.

— **Dachówka spada przechodniom na głowę.** W dniu 24 b. m. o godzinie 1 po południu spadły dwie wielkie dachówki na chodnik z dachu domu Nr. 13 przy ulicy Stary-Rynek. Dzięki tylko ulewie, która spędziła ludzi do bram, wypadku z ludźmi nie było. Należałoby przedsięwziąć pewne kroki — aby podobnych wypadków nie było. Prawdoponie odnośne władze zwrócą na to uwagę.

— **Kowisja Organizująca w Łowiczu „Rozwój życia narodowego w Polsce"**, uprasza osoby, które otrzymały deklaracje na ostatnim wiecu w Sali Stow. Robotników Chrześcijańskich o natychmiastowe złożenie wypełnionych deklaracji do Księgarni p. K. Rybackiego, Stary Rynek, w Łowiczu.

Deklaracje składać można od godziuy 8 rano do 7 wieczór. Usilnie prosimy o złożenie deklaracji natychmiast, gdyż to wstrzymuje prace w organizowaniu. *„Komisja Organizująca Rozwój życia narodowego w Polsce.*

— **Kursy czapnictwa.** Zorganizowane przez Związek Ziemianek, kursy czapnictwa mieszczące się dotychczas w Lubiankowie u państwa Kączkowskich, zostały przeniesione do Łowicza i uruchomione zostały w Związku Inwalidów Wojennych, Podrzeczna Nr. 13, prawa oficyna, 1-sze piętro,

Kursy czapnictwa uruchomiono w tym celu aby inwalidzi wojenni mogli nauczyć się czapnictwa pod kierunkiem fachowej instruktorki i aby wytworzyć rzesze pracowników, którzy w niedalekiej przyszłości zajmą placówki będące dotychczas w rękach żydowskich.

Obecny Zarząd Związku Inwalidów i Ziemianki krzątają się raźno nad uruchomieniem nowej placówki, przy wydatnej pomocy pewnych osób, lecz społeczeństwo powinno też przyjść z wydatną pomocą. Pomoc od społeczeństwa może być dwojaka, a mianowicie: 1) Kto chce mieć ładnie zrobione czapki męskie, damskie i dziecinne niech pośpieszy do Związku Inwalidów i zamówi sobie żądaną czapkę z własnego materjału lub zamówionego na miejscu i 2) niech popularyzuje między znajomymi kursy. Tyle tylko wymaga się od społeczeństwa miejscowego.

Powierzając robotę czapek inwalidom, pomagacie tym nieszczęśliwcom, wytwarzacie zastępy nowych pracowników polskich i przyczyniacie się do unarodowienia polskiego rękodzielnictwa. Jednocześnie zaznaczamy, że kursy trwać będą tylko parę miesięcy i chętnie przyjmowani są chłopcy i dziewczęta do nauki. *J. Z.*

— **„Nauczyciele gimnastyki i sportów,** posiadający świadectwa wydane w latach: 21, 22 i 23 z ukończenia państwowych kursów wychowania fizycznego w Poznaniu, Krakowie i Warszawie, oraz Centralnej Szkoły Gimnastyki i Sportów w Poznaniu, proszeni są o składanie ofert na instruktorów wychowania fizycznego w obozach przysposobienia wojskowego dla młodzieży, organizowanych przez Min. Spr. Wojsk, w porozumieniu z Min. W. R. i O. P.

Czas trwania od 1 lipca do 20 sierpnia.

Wynagrodzenie—wyżywienie w naturze i pensja w wysokości 1.000.000 mk. za cały czas.

Zajęcia—4 godziny dziennie.

Oferty pisemne zgłaszać należy do Oddz. III-go Szt. Gen. w Warsznwie Al. Szucha Nr. 23 do dnia 1-go czerwca, z podaniem rodzaju ukończonego kursu i roku ukończenia, numeru świadectwa, adresu i zajęcia.

W miarę możności uwzględnione zostaną życzenia kandydatów odnośnie do przydziału do poszczególnych Okręgów Korpusów".

— **Ostrożnie z bronią!** Siedemnastoletni Krzeszewski Bolesław ze wsi Kalenice, gm. Łyszkowice, bawiąc się bronią w dniu 24 b. m. spowodował wystrzał i poniósł śmierć na miejscu.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W dniu 24 b. m. Józef Straszyński, obywatel naszego miasta, budując drewniany dom na łąkach obok Blichu, został przygnieciony ścianą domu, i poniósł śmierć na miejscu.

— **Otrucie**. W dniu 23 b. m. struł się kwasem karbolowym Bronisław Sliwiński, szewc, zamieszkały przy ulicy Koński-Targ 14 i desperata odwieziono natychmiast do szpitala, gdzie wkrótce skonał. Przyczyna otrucia jakoby niesnaski rodzinne.

— **Zapowiedziany** na d. 25 b, m. w sali teatru „Eos" koncert—na rzecz harcerskich kolonji letnish—z przyczyn od Komitetu nie zależnych nie odbędzie się. *Komitet*

OFIARY.

Na dom sierot Po poległych.

W myśl postanowienia ogólnego zebrania likwidacyjnego, Koła służby Narodowej w Łowiczu—powstałe z likwidacji 200, 743 mkp. 18 rb. 80 kop. w tem 1 rb. 80 kop. bilonem 50 koron austryjackich, pół franka i asygnata skarbu Polskiego na 100 rubli złożono w Redakcji „Łowiczanina" na Dom Sierot po poległych dokumenty i książkę kasową Koła złożono w Muzeum Miejskim imienia Wł. Tarczyńskiego w Łowiczu.

Na szkołę w Łowiczu im. ks. prałata Budkiewicza.

S. Mikulińska i S-ka mk. 50.000.

Na nędzę wyjątkową.

S. Mikulińska i S-ka mk. 50.000. Znalezione w sklepie i od sześciu miesięcy nie odebrane składa Kędzierzawski mk. 17000.

Na Drużynę Harcerską.

Znalezione przez p. Jerzego Płoczajskiego, w rowie przy szosie Bolimowskiej, ogłoszone w Nr. 3 „Łowiczanina" i dotąd nie odebrane mk. 1200.

Na Związek Inwalidów.

Znalezione przez Czł. Zarządu Inw. p. Mateusza Nowaka dn: 4|IV w sali „Eosu" mimo ogłoszenia dotąd nie odebrane mk. 4600.

Nowy Rozkład Jazdy pociągów obowiązujący od dnia I-go Czerwca 1923 r.

Odchodzą w stronę Warszawy z dworca Wiedeńskiego.

Pospieszny o godz. 4.36 rano.
Miejscowy „ 5.— „
Zwyczajny „ 7.45 „
„ „ 10.29 „ przez Skierniewice.
„ „ 2.53 po południu.
Pospieszny „ 5.36 „
Zwyczajny „ 7.09 wieczorem przez Skierniew.
Miejscowy „ 7.35 „

Odchodzą w stronę Torunia.

Zwyczajny o godz. 9.36 rano (do Gdańska).
Pospieszny „ 11.27 „ „
Zwyczajny „ 4.44 po południu (do Torunia).
„ „ 9.05 wieczorem. „
Pospieszny „ 12.34 w nocy (do Poznania).
Zwyczajny „ 1.11 „ (do Torunia).

Odchodzą miejscowe do Skierniewic.

Zwyczajny o godz. 12.10 w nocy.
„ „ 5.10 rano.
„ „ 9.10 „
„ „ 3.15 po południu.
„ „ 9.40 „

Odchodzą z dworca Kaliskiego w stronę Łodzi, Kalisza i Ostrowia.

Do Ostrowia Zwyczajny o godz. 9,03 rano.
„ „ „ 10.55 „
„ „ „ 9.16 wieczorem.
Paryski Kurjer „ 11.32 „
Zbąszyn Zwyczajny „ 1.44 w nocy.

Odchodzą z dworca Kaliskiego w stronę Warszawy

Zwyczajny o godz. 3.42 w nocy
Kurjer „ 7.37 rano
Zwyczajny „ 7.19 „
„ „ 2.47 po południu
„ „ 4.18 po „

Kinematograf „Eos"

W sobotę dn. 26 i niedzielę dn. 27|V r. b.

„Tamten"

Dramat w 6 aktach.
Gabrieli Zapolskiej, w wykonaniu artystów warszawskich.
W roli główuej: Węgrzyn, Belina i Gasinski.

W czwartek dn. 31-V r. b.

„W złotej klatce"

Dramat w 6 aktach.
W wykonaniu artystów teatru Stanisławskiego w Moskwie.
W roli głównej: Wiera Chołodnaja i Maksymow.

Żądajcie pocztówką, naszego najnowszego **cennika wszelkiego rodzaju manufaktury,** Ekspedycji przesyłek pocztowych **„Nadzieja" w Łodzi** ul. Kilińskiego **40 Ł. Ł.** Cennik natychmiast będzie wysłany **zupełnie bezpłatnie** i przyniesie Sz. P. dużo korzyści

10—3

Ogłoszenie.

W Komendzie Policji pow. Łowickiego wakuje posada urzędnika XII st. sł.

Osoby reflektujące na powyższe stanowisko zechcą złożyć do dnia 28 b. m. w Komendzie Policji własnoręcznie napisane podania z dołączeniem życiorysu i świadectw z poprzednich miejsc pracy.

Torebkę ręczną

ze skórki ciemno-żółtej (krokodylonej) zawierającą przeszło **60.000** gotówki i drobiazgi zgubiono w drodze od Szosy Arkadyjskiej do koszar im. Piłsudzkiego. Łaskawy znalazca zechce odnieść za nagrodą do redakcji „Łowiczanina".

Zolc Szaja zgubił książkę wojskową przez P. K. U w Skierniewicach. 170—3—1

Antoniemu Florczakowi z Soboty skradli paszport niemiecki ze 100 mk. w Żychlinie na jarmarku w grudniu 1917 roku. 161—3—3

Franciszek Harusta zgubił paszport i dowód wojskowy wydany w P. K. U. w Skierniewicach. 163·3—3

Redaktor i Wydawca **Mieczysław Szajding.** Druk K. Rybackiego w Łowiczu.